Ner 104. ROK 1834. WTOREK. 6 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jana w Oleju.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Móymir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 5, 588	† 12.1	† 5,0	Wschodni słaby	Pochmurno	
12	„ 5. 771	18,4	6,0	Pn. Wschodni średni	„ „	Deszcz
5 3	„ 5, 798	15,8	8,3	„ słaby	„ „	Deszcz
9	„ 5, 904	† 12,4	† 9,5	„ średni	„ „	

Część Urzędowa.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy Uchwały Senatu Rządzącego pod dniem 8 b. m. Nr. 1793, wydaney zawiadomia Publiczność, iż w dniu 16 Maja r. b. w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych od godziny 10 rano rozpocznie się Licytacya Entrepryzy zwozu drzewa materyalowego i siągowego z nadbrzegu Wisły przed składami Rządowemi znaydującego się, do tychże składów na podwórze. — Kto się podeymie zwozu jedney siągi za mnieyszą cenę jak gr. 12, temu Entrepryza na rok jeden poczynając od dnia 1 Czerwca r. b. przyznaną zostanie. Vadium złp. 100 wynosi, które przed Licytacyą złożonem bydź będzie winno i jako kaucya do expiracyi kontraktu pozostawać będzie. O innych warunkach Licytacyi tey dotyczących, interessowani w godzinach kancellaryinych w Wydziale zainformowani bydź mogą.

Kraków 29 Kwietnia 1834 r.

X. Bystrzonowski.
(2r.) *Nowakowski* sek: wydz:

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

ANGLIA.

Londyn 22 Kwietnia.

Wczoray towarzystwa robotników, połączone w jedność uorganizowaną, reprezentowane w stolicy przez swoich pełnomocników i komitet centralny, pierwszy raz wystąpiły publicznie z groźną demonstracyą. — Wszystko jednak po złożeniu petycyi do króla na ręce lorda majora skończyło się spokoynie, na widok stojącego woyska i dział w pogotowiu. Processya ta składała się z 30,000 ludzi. (*) — Porządek naywiększy był zachowany. — (*Szczegóły późniey umieścimy.*) — Dzień ten upłynął bardzo spokoynie, — wszyscy rozeszli się w cichości. *(G. P. S.)*

FRANCJA

Paryż 23 Kwietnia.

Przez postanowienie królewskie, mianowany został parem Francyi P. Baillot, oyciec umarłego z ran officera gwardyi narodowey. (Wiadomość jakoby i oyciec umarł, okazała się mylną.)

Journal des Debats powiada, że minister Thiers i prefekt policyi Guisquet są niezmordowani w aresztowaniu osób podeyrzanych. Przy przetrząsaniu mieszkań osób uwięzionych, znaleziono znaczne zapasy broni i bardzo ważne papiery, które doprowadzą rząd do odkryciów jakich się wcale nie spodziewano. Ostatnie wypadki przyczyniły się wiele do ustalenia rządów i tronu Ludwika Filipa. — Mieszkańcy stolicy, znękani tylu niepokojami i niebezpieczeństwy, wszyscy trzymają za sprawą króla.

Usunięcie się xięcia Broglie z gabinetu przypisywano rozmaitym, a szczególniey obcym zabiegom. Teraźnieyszy skład gabinetu

(*) *Dziennik Temps, przydał do tego tylko jedno zero, i zrobił 300,000.*

podziela jednak co do polityki zagraniczney, zasady P. Broglie.

W Lijonie miano aresztować między in. P. Bourmont syna, i kapitana okrętu parowego *Carlo-Alberto*, który przed niejakim czasem wysadził był xiężnę Berry na ląd w Prowancyi.

Obawiają się, ażeby większa część rękodzielników jedwabnych fabryk w Lijonie, nie wyniosła się do Anglji, co byłoby stratą nieocenioną dla Francyi. Anglicy wysłali, jak słychać, swoich emissaryuszów, ażeby namawiać tychże robotników do wywędrowania. Fabryki lijońskie z powodu skutków ostatniego zaburzenia, przez długi czas pozostawać będą w nieczynności.

Ażeby przyśpieszyć instrukcyę sprawy, badania będą się odbywały jednocześnie w Paryżu, Lijonie i St. Etienne. Sądzą, że ta sprawa będzie zaymować izbę parów nay mniey przez 4 lub 5 miesięcy. *(G. W.)*

Lijon 16 *Kwietnia. (z listu prywatnego.)*

Dnia wczorayszego po obiedzie zwiedziłem całe miasto i przypatrzyłem się spustoszeniom w czasie ostatniey krwawey walki zrządzonym. Naywięcey ucierpiało przedmieście la Guillotiére; na wszystkich domach kule armatne i karabinowe pozostawiały ślady, i rzadko uyrzysz znak jakiego domu, któryby niebył kulą przeszyty. Na mieyscu jednem, gdzie 20 domów stało, widać teraz tylko stos gruzów, z którego się jeszcze wciąż kłęby dymu wydobywają. — Na przedmieściu Bellecour, gdzie jeszcze dzisiay znaczny oddział woyska obozuje, wycięto prawie do szczętu pięknie rosnące lipy, a drzewa ich na utrzymywanie ognia używają; wszędzie obraz spustoszenia razi oko! Tak tedy bunt na teraz jest przytłumiony, ale zdaje mi się, że dożyjemy trzeciego aktu tego dramatu, wraz z całą katastrofą. (!) Buntownicy byli w listopadzie 1831 roku zwycięzcami; tą razą garstka (liczba albowiem zaczynających nie była wielka) zdołała całą siłę zbroyną przez cały tydzień w ruchu utrzymać. Zjawisko to, ten tylko sobie wytłómaczyć potrafi, kto wie, że ¾ części tuteyszych mieszkańców bardziey sprzyja stronnictwu nieukontentowanych, aniżeli, żeby przeciw niemu powstać miało, i że tylko ¼ część tychże stanowią przyjaciele teraźnieyszego stanu rzeczy. Wszystkie przedmieścia, jeżeli nie należą do rewolucyinych tłumów, sprzyjają im przecie i ochraniają je, a w samym nawet środku miasta kilka dzielnic jest zamieszkanych przez niesprzyjających rządowi, co się i ztąd pokazuje, że na bardzo wielu punktach z dachów i okien do woyska strzelano. Jakżeby też inaczey opór buntowników był mógł trwać tak długo? Gdyby mieszkańcy przeciwni byli planom buntowników, z łatwością możnaby ich było w krótkim czasie uspokoić. Lecz udział, jaki miano w powstaniu, był powszechny; nie było tu ani jedney dzielnicy, gdzieby powstańcom pomocy nie udzielano; ażeby zaś w tak rozległem mieście, jakiem jest Lijon, wszystkie ważne punkta obsadzić, na to potrzeba daleko licznieyszey siły zbroyney, aniżeli ta, którą w samym początku rząd miał na zawołaniu. Że załoga tuteysza składała się tylko 6—7000 woyska, w ten jedynie sposób wytłómaczyć sobie możemy, iż się to stało z obawy; żeby woysko złym duchem, jaki większą część mieszkańców ożywia, zarażonem nie zostało. Gdyby powstańcy lepiey byli w broń opatrzeni, możeby byli zwycięztwo odnieśli; w piątek albowiem wieczorem (d. 11) położenie nasze było bardzo krytyczne, komunikacya z Poudriére, gdzie jest skład amunicyi i żywności, była przerwana, a batalijon jeden dla przywrócenia teyże wysłany, rozgromiono. Dopiero następnego dnia, udało się jenerałowi Fleury po użyciu dział i zdobyciu przedmieścia Vaise, utorować sobie drogę do wspomnionego magazynu. Niemogę tego dość często powtarzać, że nas działa tylko ocaliły; a jednak strona zaczepna, niebardzo była liczna, jak już to wyżey powiedziałem. Na placu franciszkańskim liczono ich początkowo tylko 3—400, na Fourvieres około 30, a na czerwonokrzyskiem przedmieściu kilkaset, tak że przy rozpoczęciu walki może naywięcey 1000 buntowników zgromadziło się: ale wszyscy zajęli ważne stanowiska, usadowili się w zasadzkach, zawarli się w domach i u większey części mieszkańców dobre przyjęcie znaleźli. Tym tedy sposobem ulica menniczna, mimo że ją woysko obsadziło, i artylerya nad nią górowała, mogła się trzymać aż do południa dnia onegdayszego. Zdaje mi się, żem już Panu donosił o obwołaniu rzeczypospolitey. Wielka czerwona chorągiew, zrobiona z ponsowych pantalonów kilku zabitych żołnierzy

powiewała przez 4 dni na jednym domu na menniczney ulicy, a tego właśnie stanowiska nie można było opanować. Liczby zabitych i rannych jeszcze i dziś oznaczyć nie można; znaleziono ich wiele w kościele S. Bonawentury po zdobyciu barykady na placu franciszkańskim; wiele ciał już gniło, bo tyle nawet nie zadano sobie pracy, aby trupów uprzątnąć. Także i po dachach wiele na znaydowano trupów. Ten gatunek bitwy toczonéy na dachach jest całkiém nowy; żołnierze bowiem końcem opanowania dachów wstępowali na wieże kościołów i stamtąd do wszystkich otworów w dachach strzelali. Nayokropnieysze jednak spustoszenia zrządził ogień działowy; tu i owdzie także pozostały się ślady petard, podłożonych w zamiarze wysadzenia pojedynczych domów w powietrze. *(G. P.)*

B E L G I J E.

Bruxella 18 *Kwietnia.*

Aresztowano tu jakiegoś włocha i jakiegoś holendra, którzy nie mieli paszportów, i osadzono ich w więzieniu *des Petis Carmes.* Badania winnych i świadków co do rozruchów z dnia 5 i 6 b. m. odbywają się w sądzie wojennym, kilku oficerów z korpusu gidów byli powołani do złożenia zeznań. *(G. W.)*

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

A N G L J A.

Londyn 11 *Kwietnia.*

Gazeta *Times* odebrała od swego korrespondenta z Bruxelli następujące doniesienie: »Sir Robert Adair widząc, jak przez całą godzinę łupiono i pustoszono naprzeciw jego pomieszkania położony pałac xięcia Ligny, a władze naymnieyszego nieuczyniły kroku dla zapobieżenia temu; widząc daléy, że nadeszła nareszcie straż, spokoynie przed pałacem stanęła bez sprzeciwiania się dalszemu pustoszeniu, i dowiedziawszy się, iż pustoszenie to podług zupełnie uorganizowanego i daleko rozgałęzionego planu przedsięwzięto; udał się do ministerstwa woyny, w którém się właśnie rada stanu zebrała, i oświadczył, iż kładzie odpowiedzialność na rząd belgiyski za wszelkie nadwerężenia bezpieczeństwa poddanych angielskich, znaydujących się w Bruxelli i za ubliżenie należnego poważania poselstwu króla Wielkiéy Brytanii. Wyznać prawdę należy, że starania poselstwa angielskiego wiele się przyłożyły do bezpieczeństwa osób i własności. Postępowanie tak Sir Roberta Adair, jako też jego sekretarza Sir Jerzego Hamiltona, w całém tém zdarzeniu było nader zaszczytne.

Według doniesień z Porto-Rico ogłoszono tam d. 21 Marca Donę Izabellę jako królowę hiszpańską, i z wielką okazałością obchodzono wstąpienie jéy na tron.

Listy z Rio Janeiro donoszą, iż rejencya brazyliyska ogłosiła d. 10 stycznia Panów Games da Silva i Azevedo, za utracających prawo obywatelstwa, za to, iż bez pozwolenia rządu weszli w służbę portugalską.

Xiążę Wellington, jako nadzorca pięciu portów, przybył onegday do Dover, gdzie rozpoczął zwykłe swoje czynności; po pierwszém posiedzeniu obeyrzał port i szańce. Na pierwszy tydzień miesiąca Czerwca, kiedy wspomniony xiążę ma bydź installowany na urząd kanclerza uniwersytetu w Oxford, najął on w tamecznym mieście jeden z naywspanialszych pałaców za 1000 funtów szterlingów.

Mniemają, iż jenerał porucznik Peregrine Maitland będzie mianowany dowódzcą woyska irlandzkiego w mieysce Pana Husséy Vyvyan i że szwagier jego Lord Arthur Lennox będzie mu przydany jako sekretarz.

Baron Fagel przybył z Rotterdamu do tuteyszéy stolicy; mniemają, iż podróż jego niema celu politycznego.

Od d. 21 do 27 marca posłano ztąd tylko 10,000 uncyi srebra do Hamburga, a 870 do Rotterdamu.

Onegday przybył do Portsmonth statek parowy Lightning, który d. 18 z. m. wypłynął z Lizbony, i na którym się znayduje lord William Russel.

Według ostatnich doniesień z Buenos Ayres, nowy władca Viamonte, oraz ministrowie jego Garcia i Guido, posiadają powszechne zaufanie. Garcia, minister skarbu, zaymował się kilku zbawiennemi rozporządzeniami, jako to: względem obrachowania długów banku narodowego, i względem zniesienia pieniędzy papierowych. Miał także rozpocząć układy z nayznakomitszemi domami handlowemi angielskiemi, celem pozyskania środków, potrzebnych do uskutecznienia zamysłów jego.

Od czasu wstrząśnień, jakich doznały interessa pieniężne w kraju Zjednoczonych Stanów północnéy Ameryki, 96 banków tamecznych wstrzymały wypłaty swoje, a wiele innych znayduje się w chwiejącym stanie.

Donoszą z Alexandryi: »Słychać, iż Cesarsko-Rossyjski konsul, pułkownik Duhamel, nie przyjął konia i futra, które Mohamed Ali ofiarował mu, jak zwyczaynie każdemu konsulowi. Sułtan żąda od Mohameda Alego 30,000 kies, 7000 już leżą w pogotowiu do odesłania, jeźli spokoyność się utrzyma. Mohamed Ali oświadcza swe zadowolenie, iż jest płacącym haracz, nie zaś poddanym Porty; wszelako uzbrojenia, które nieustannie czyni, każą powątpiewać o szczerości tych oświadczeń.« *(G. P.)*

AMERYKA.

Now Jork 1 Marca.

Prezydent zjednoczonych stanów Ameryki północney, jenerał Jackson, kazał wszystkie depozyta rządowe wziąć z banku stanów zjednoczonych. Z powodu tego, dał się nagle uczuć wielki niedostatek pieniędzy, pomiędzy wszystkiemi klassami. Rozmaite zgromadzenia i komitety z Nowego Jorku, Filadelfii Baltimore i innych miast, wysyłały kilkokrotnie deputowanych do prezydenta, aby cofnął rozporządzenie i dał zezwolenie swoje na odnowienie przywilejów banku. Nieukontentowanie doszło do tego stopnia, że prezes codziennie otrzymywał listy bez podpisu, grożące mu śmiercią, jeżli krok rządu cofniętym nie będzie. Gdy w reszcie d. 14 Lutego r. b. przybyła deputacya rzemieślników i robotników z Nowego Jorku, a jenerał otwarcie jey oświadczył, iż przywileje banku uważa za nayszkodliwsze dla kraju, że nigdy na odnowienie ich nie zezwoli, i że jest nieprzyjacielem wszystkich banków i operacyi tego rodzaju, zdała deputacya ta w d. 24 Lutego r. b. stósowny rapport, poczém uchwalono co następuje: 1) »Zgromadzenie mniema, iż przykry stan, w jakim się wszystkie klassy znaydują, pochodzi z wdania się prezydenta do uregulowania cyrkulacyi, co jest przeciwném ustawie. 2) Sposób, w jakim władza wykonawcza przywłaszczyła sobie rozrządzanie pieniędzmi rządowemi, okazuje dążność do samowolności, i dowodzi, iż postanowiła kierować administracyą bez względu na ustawę zasadniczą i prawa krajowe. 3) 30 osób ma bydź obranych na członków wydziału powszechney pomyślności, który będzie upoważnionym porozumieć się z komitetem unii, weyść w związek ze wszystkiemi kommissyami ustanowionemi dla ulgi w publiczney niedoli, i użyć wszelkich środków, jakich uzna potrzebę, dla zapewnienia rządu krajowego według zasad, ustanowionych przez konstytucyą. 4) Niestósowne postępowanie jenerała Jackson względem deputowanych rzemieślników i robotników tuteyszego miasta, ubliża wysokiéy jego dostoyności, jako prezydenta zjednoczonych stanów, i obraża całą korporacyą, podpisujących petycyą. Co się tycze Pana Martin Van Buren, nieprzyzwoite i wcale grubijańskie przyjęcie, jakiego pełnomocnicy nasi u niego doznali, dowodzi, iż klassy robocze i przemysłowe żadnego szacunku u niego nie mają.

Doniesienia.

DODATEK
do Nru 104
Gazety Krakowskiej

OGŁOSZENIE POWTORNE KONKURSU
na katedrę
Medycyny Sądowniczey i Policyi Lekarskiey, tudzież Historyi Medyczney i Chirurgii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Ninieyszém w Imieniu Senatu Uniwersytecko-Jagiellońskiego, podaje się do powszechnéy wiadomości, że do obsadzenia katedry Medycyny Sądowniczéy i Policyi lekarskiéy, tudzież Historyi Medycznéy i Chirurgii, na dwa pierwsze w języku polskim w kursach półrocznych, a ostatni po łacinie przez rok cały po 10 godzin tygodniowo według dzieł autorów mających bydź zatwierdzonymi przez Senat Uniwersytecki z pensyą stałą, do téy posady przywiązaną złpol. 6000 rocznie, otwiéra się konkursowy popis.

Życzący sobie dostąpić katedry w mowie będącéy, winien nadesłać pocztą na własny koszt prośbę do Rektora Uniwersytetu naypóźniéy na dzień 12 Lipca r. b. dołączając do niéy następujące dowody: 1) Metrykę. 2) Bieg życia. 3) Dyplom Doktorski otrzymany w Krakowskim lub innym Uniwersytecie będącym w Państwie Jednego z Trzech Nayjaśnieyszych Opiekończych Dworów kraju tuteyszego. Poczém owi z ubiegających się którzy po przeyrzeniu przez Senat Uniwersytecki próśb i dowodów, za godnych bydź przypuszczonymi do ubiegania się uznani będą, wezwanymi zostaną przez Rektora Uniwersytetu do odbycia konkursu postanowionego nieodmiennie na dzień 10 Października r. b. piśmiennie, a na dzień 11 t. m. i r. ustnie wzwyż wspomnionych językach.

Kraków d. 29 Kwietnia 1834.

Sekretarz Uniwersytetu
A. Czapski.

—

OGŁOSZENIE POWTORNE KONKURSU
na katedrę
Sztuki położniczey, tudzież chorób Kobiet i Dzieci, w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Ninieyszém w Imieniu Senatu Uniwersytecko-Jagiellońskiego, podaje się do powszechnéy wiadomości, że do obsadzenia katedry sztuki położniczéy, tudzież chorób kobiet i dzieci, które to przedmioty po 10 godzin na tydzień w języku polskim półrocznémi kursami, według dzieł przez Senat Uniwersytecki zatwierdzić się mających, wykładane będą; z pensyą stałą do téy

posady przywiązaną złp: 6000 rocznie otwiera się konkursowy popis. Z tą katedrą jest połączony zarząd Instytutu położniczego i obowiązek niesienia pomocy lekarskiéy położnicom, lub dzieciom chorobą złożonym, wykazując na nich w doświadczeniu uczniom swoim nauki wspomnione, do Niego także dozór nad szczepieniem ospy należeć będzie.

Życzący sobie dostąpić katedry w mowie będącéy, winien nadesłać pocztą na własny koszt, prośbę do Rektora Uniwersytetu naypóźniéy na dzień 12 Lipca r. b. dołączając do niéy następujące dowody: 1) Metrykę. 2) Bieg życia. 3) Dyplom Doktorski otrzymany w Krakowskim lub innym Uniwersytecie będącym w Państwie Jednego z Trzech Nayjaśnieyszych Opiekóńczych Dworów kraju tuteyszego. Poczém owi z ubiegających się, którzy po przeyrzeniu przez Senat Uniwersytecki próśb i dowodów, za godnych bydź przypuszczonymi do ubiegania się uznani będą, wezwanymi zostaną przez Rektora Uniwersytetu do odbycia konkursu postanowionego nieodmiennie na dzień 10 Października r. b. piśmiennie, a na dzień 11 t. m. i r. ustnie wzwyż wspomnionym języku.

Kraków d. 29 Kwietnia 1834.

Sekretarz Uniwersytetu
A. Czapski.

Nro 224.

ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH.

Mając do obsadzenia mieysce Kustosza bibliotecznego z płacą roczną ZR. 700 czyli Złp. 2800 czterdziestówkami i wolném pomieszkaniem, ogłasza konkurs do dnia ostatniego Sierpnia r. b. 1834. Życzący sobie otrzymać to mieysce, mają wypracować dwie rozprawy w przedmiotach następujących:

1) Enumerentur fontes, de quibus scriptori primordiorum historiae patriae hauriendum, ut gesta majorum nostrorum primis decem a nativitate Christi saeculis, non interrupto ordine Chronologico elucescant, fabulaeque Martino Gallo, Kadłubconi et Boguphalo merito vel perperam adscriptae, veritati historico-criticae approximari queant;

2). Wyliczyć wszystkich pisarzów bibliografji polskiéy, a przytém okazać ich błędy i zasługi.

Pierwsza z tych rozpraw ma bydź w języku łacińskim, druga w języku polskim wypracowana, obie zaś przed upłynieniem konkursowego terminu, z dowodami odbytych nauk aż po filozofię włącznie, z świadectwami dotychczasowego zatrudnienia i moralności, tudzież z prośbą o nadanie téy posady, mają bydź do Xięcia Kuratora naukowego zakładu narodowego imienia Ossolińskiego *franco* nadesłane.

Lwów d. 15 Kwietnia 1834.

Słotwiński.